

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO TYGODNIA

— DODATKI: KALENDARZ, NIEWIASTA

BIBLIOTEKARSKA

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA

SPRAWYKOLIWOSĆ

! DLA JEJEGO IMIENIA: JEZUS CHRYSTUS! PRAWDA I ZGODA!

Cenarocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, Gospodarzem. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.

Prawo wyborcze do Sejmu.

Prawo wyborcze do Sejmu jest niesprawiedliwe — najpierw z tego powodu, że znaczną część ludności pozbawia prawa głosowania, a powtóre dlatego, że nawet tym, którzy posiadają prawo głosowania, ukróca je w ten sposób, że pozwala im głosować tylko na „wyborcę” czyli pełnomocnika gminy.

Wybór tedy posła zależy od „dobrej woli i sumienia” pełnomocników-wyborców, a nie od woli całego ludu.

Nikt sprawiedliwy nie odmówi nam tego, żeśmy pierwsi w Galicyi podnieśli głos przeciw tej niesprawiedliwości — a nawoływali „wyborców” — aby głos swój oddali wedle sumienia, a nie dali się ani zastraszać, ani przekupywać pieniędzmi i napitkiem.

Obecnie, gdy te nasze długoletnie nawoływania i upominania się o sprawiedliwszą ustawę wyborczą, zaczynają odnosić skutek — i gdy nareszcie zmiana ustawy wyborczej jest pewną i bliską, wszystkie stronnictwa, które przez wiele lat pa-

trzały obojętnym okiem na pokrzywdzenie ludu i rozmaite nadużycia wyborcze, wznoszą głośnie raczej pełne hałasu wołania o „reformę wyborczą sejmową”. Krzyk ten i hałaśliwa agitacja ma ten cel jedynie, aby ci krzykacze mogli sobie przypisywać zasługę: przeprowadzenia reformy wyborczej!

Słusznie możemy się tych ludzi zapytać: gdzieście byli wówczas, gdyśmy przed laty 20 podnosili głos przeciw pokrzywdzeniu ludu — i przeciw rozmaitym nadużyciom wyborczym?

A to pytanie jest tem słuszniejsze, że przy ostatnich wyborach sejmowych, ci sami, którzy dziś tak głośnie wołają o reformę wyborczą, wyzyskiwali w obrzydliwy sposób istniejącą ustawę wyborczą — i tych samych, co niegdyś stańczycy używali środków, ażeby zdobyć dla siebie jak najwięcej mandatów sejmowych.

Z tego powodu nie można bez zastrzeżeń wierzyć, że ci, którzy w pismach i na wiecach wołają teraz o wprowadzenie, jak „najrychlejsze” reformy wyborczej — czynią to szczerze — bez wszelkiej obłądy.

Niedobrze jest tedy przy żądaniu zmiany reformy wyborczej, stawiać takie warunki, które nie mogą być spełnione.

Do uchwalenia ustawy o reformie wyborczej, potrzeba dwu trzecich głosów posłów sejmowych — więc potrzeba, ażeby mniej więcej wszyscy posłowie się zgodzili na jedno — a co ważniejsza chodzi o to, aby przez uchwalenie nowej ustawy zaprowadzić spokój wśród ludności — i wszyscy byli zadowoleni na długie lata.

Ażeby zaś mogła być zgoda w Sejmie i zgoda w kraju, należy żądać takich zmian, które dadzą się przeprowadzić.

A zatem, nie chcąc ludzi bałamucić, należy mówić im szczerą prawdę o zmianie ustawy wyborczej do sejmu.

Powiedzieć tedy najpierw, że ustawa wyborcza do Sejmu *nie będzie taka sama*, jak do parlamentu.

Ustawa wyborcza do parlamentu przyznaje powszechne, tajne, bezpośrednie — i równe prawo głosowania.

Doświadczenie dwuletnie dowiodło, że zmiana prawa wyborczego nie tylko nie czyni cudów, ale nawet *żadnego* nie wywiera wpływu na „dobroć” — że się tak wyrazimy, parlamentu.

Owszem, możnaby powiedzieć, że posłowie wybrani przez powszechne, równe, tajne głosowanie, są pod wielu względami *lichsi*, niż wybierani wedle dawnej ustawy. A mówiąc o „lichości” nie chcemy przez to obrażać żadnego z posłów dzisiejszych, tylko stwierdzić fakt niezaprzeczony, że było dawniej więcej posłów posiadających wyższe nauki i lepsze wychowanie. A to jest rzeczą pewną, że takie zdolności są potrzebne w parlamencie — a poseł bez nauki i wychowania w parlamencie nie może być tak pożytecznym swoim wyborcom, jak ten co ma naukę i zdolności. — Prawda, że potrzeba też, aby poseł miał serce szczerę, życzliwe dla ludu i chciał naukę swą i zdolności poświęcić korzyści swych wyborców.

Lecz nie o wszystkich posłach, wybranych przez powszechne, tajne i równe głosowanie można powiedzieć, że są życzliwi dla ludu — gdyż jak się pokazało, wielu

jest takich, którzy dbają o swoje tylko lub swej partyi interesa, a przez to szkodzą prawdziwemu dobru ludu.

Nie ma tedy najmniejszego powodu, ażebyśmy żalowali, że ustawa wyborcza do Sejmu będzie inna, niż do parlamentu — bo ustawa parlamentarna okazała się bezpłodną, a nawet po części szkodliwą.

Jakaż więc ma być, ustawa wyborcza do Sejmu?

Będzie ona miała wszystkie *zalety i dobre strony* ustawy parlamentarnej czyli będzie: *powszechną i da wszystkim prawo głosowania: będzie tajną i bezpośrednią*, tj. każdy na kartce wypisze nazwisko posła.

Nie będzie jednak równą, bo przyzna osobne prawo wybierania pewnym warstwom ludzi, jak np. rękodzielnikom i robotnikom, którzy przy wyborze tysięcy wyborców rolników, nie mogli prawie nigdy dotychczas mieć swoich posłów.

My żądamy oprócz tego, aby przy wyborach do Sejmu zaprowadzono *kataster narodowy*, to jest, aby spisano osobno polskich, a osobno ruskich wyborców — i aby polscy wybierali sobie swego, a Rusini również sobie swego posła.

Taka ustawa jest *możliwa*, na taką mogą się zgodzić wszyscy — a co najważniejsza taka ustawa będzie lepsza, i sprawiedliwsza, niż jest dzisiejsza ustawa wyborcza parlamentarna.

10 milionów na szkoły.

W marcu 1907 r. Sejm upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia 4-procentowej pożyczki, w wysokości 10 milionów koron na zasilki miejscowych funduszów gminnych na budowę szkół.

Wydział krajowy przedłożył obecnemu Sejmowi o tem sprawozdanie:

Emisję połowy pożyczki (5 milionów koron); objął Bank krajowy po kursie 93 za 100 i gotówkę złożono w tymże banku na rachunek bieżący.

Wydawanie zasiłków na budowę szkół rozpoczęto jednak już wcześniej, gdyż krajowa Rada szkolna, przypuszczając, że wskutek uchwały Sejmu, gminy już w r. 1907 będą mogły korzystać z pożyczki, zarządziła budowę większej liczby szkół, niż w budżecie było przewidziane.

Przekroczenie wynosiło 77 tys. K, a korzystało z niego 15 gmin. Wydział krajowy pokrył w następstwie owo przekroczenie, oraz upoważnił Radę szkolną w r. 1908 do dalszych wydatków na ten cel na rachunek przyszłej pożyczki aż do wysokości 841.445 koron. Rada szkolna skorzystała tylko częściowo z upoważnienia Wydziału i przyznała w 1908 roku zasiłki 68 gminom w łącznej kwocie 261 tys. K. W roku 1909 asygnowano znów 46 gminom 195 tys. K.

Razem więc przyznano zasiłków na sumę 533.100 K. Najmniejszy zasiłek wynosił 1000 K, największy 20 tys. K (Gródek Jagielloński).

* * *

Gospodarka kr. Rady szkolnej

jest wręcz niezrozumiałą! Dotychczas usprawiedliwiała Rada szkolna krajowa odmowę lub zwłokę w udzielaniu gminom zasiłku na budowę szkół, brakiem funduszy — i kazała gminom czekać nieraz lata na zasiłek.

Obecnie Wydział krajowy daje Radzie szkolnej krajowej na szkoły 841 tysięcy — a Rada szk. kr. daje gminom z tego niecałe dwie trzecie tego funduszu, a przeszło 300 tys. chowa! Pytanie na co i dlaczego?

Jeżeli Sejm uchwalił zaciągnąć pożyczkę 10 milionów na szkoły, to oczywiście w tym celu, aby czempredziej stanęły szkoły w całym kraju, a budowa ich postępowała szybszym krokiem, niż dawniej. — Rada szk. kraj. nie może widać wyjść ze swego starego trybu — i daje co roku zamiast więcej — *mniej* na szkoły, niż dawano dawniej!

Przy tej sposobności wzywamy ponownie gminy — aby korzystały, z funduszu na budowę szkół, a wszystkich, którym oświata ludu leży na sercu, a przedewszy-

stkiem nauczycielstwo ludowe, aby pouczali włościan i Zwierzchności gminne, że fundusz na budowę szkół leży gotowy w Banku krajowym — a więc niech korzystają z niego — i zabierają się do ich budowy.

„Morskie Oko“ ostatecznie polskiem.

Ogólnie przypuszczano, że sprawę o „Morskie Oko“ rozstrzygnął ostatecznie sąd rozjemczy międzynarodowy w Gracu w roku 1902. Tak rozgłosiły wówczas telegramy i doniosły referaty dziennikarskie. Ale była to omyłka. Ów sąd rozjemczy zdecydował tylko o konflikcie granicznym między Austrią i Węgrami, który co do Morskiego Oka ciągnie się już od roku 1589. — Że ów wyrok sądu rozjemczego powiedział, iż Morskie Oko leży w granicach Austrii, specjalnie zaś Galicyi, dał pochop do przypuszczenia, że tem samem oddalone są kompletnie pretensje skarżyciela, księcia pruskiego Hohenlohego. Tak nie było. Równoległe z konfliktem międzynarodowym szły procesy prywatne.

Procesów było w całości siedem. Skarżył zawsze ks. Hohenlohe Oeringen na Ujeździe, mieszkający na Śląsku pruskim, jako właściciel majątku Jaworzyna na Węgrzech w sąsiedztwie Morskiego Oka. Hrabia Władysław Zamojski z Zakopanego zostawał stale w roli pozwanego.

Spory ich ciągnęły się bez mała przez lat 20, a zakończyły się ostatecznie dopiero wyrokiem trybunału wiedeńskiego z dnia 6 maja 1909, który wypadł zupełnie na korzyść hr. Zamojskiego.

Ks. Hohenlohe wszystkie siedem procesów bez wyjątku przegrał.

I dla czegoż ks. Hohenlohe tak koniecznie chciał Morskiego Oka? Pragnął zabrać i zgermanizować. Hr. Zamojski odpierał ciosy wymierzone przeciw polskości. „Morskie Ooko“ ta perła Tatr stała się teraz własnością prywatną całej Polski.

Posiedzenie komisji wyborczej.

Sejmowa komisja dla reformy wyborczej odbyła w zeszłym tygodniu posiedzenie, przy bardzo licznym komplecie członków w obecności zaproszonych na to posiedzenie pp. namiestnika i marszałka krajowego, jakoteż wielkiej liczby posłów z poza grona komisji, którzy chcieli przysłuchać się jej rozprawom.

Na wstępie posiedzenia, poseł dr. Głabiński zapytał namiestnika, czy nie zechce udzielić wyjaśnień co do stanowiska rządu wobec sprawy, reformy wyborczej.

Namiestnik Bobrzyński w odpowiedzi oświadczył, że stanowisko rządu wobec projektów reformy wyborczej sejmów wszystkich krajów koronnych jest jedno i niezmiennie — takie, jak je określił rząd na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z dnia 26. czerwca 1908. Tekst tego oświadczenia odczytał p. namiestnik dosłownie w polskim przekładzie. Zaznacza ono, iż rząd pragnie uzupełnienia krajowych ustaw wyborczych w tym kierunku, ażeby elementa, dotychczas pozbawione praw politycznych otrzymały czynne prawo udziału w wyborach i odpowiednią reprezentację w Sejmach — lecz nie mógłby rząd zalecić do sankcyi monarszej takiej ustawy wyborczej, która zdążałaby do utopienia w proletaryacie wszystkich tych warstw ludności, które dotychczas mają przewodnie znaczenie społeczne i tworzą reprezentację krajową. Rząd nie podziela zdania, ażeby było pożądanem wzorować krajowe ordynacje wyborcze na ustawie wyborczej do Izby poselskiej parlamentu państwowego. Ustawy krajowe powinny bowiem w odpowiedniej mierze liczyć się ze stosunkami i uprawnionymi interesami wszystkich warstw ludności danego kraju koronnego.

Poseł Leo w imieniu lewicy demokratycznej oświadcza, iż jego stronnictwo przedłożyło wprawdzie sejmowi w przeszłym roku samoistny projekt ustawy sejmowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego, lecz uznaje to, iż w obecnym skła-

dzie sejmu, reformy tego rodzaju można przeprowadzić nie inaczej, jak tylko w drodze kompromisu, t. j. w drodze ustępstw wzajemnych ze strony reprezentantów rozmaitych rozbieżnych kierunków. Pragnąc szczerze działania nie dla demonstracyi, ale rzeczywistego przeprowadzenia reformy i uspokojenia kraju, lewica gotowa popierać wszelkie usiłowania, zmierzające do rzeczowego załatwienia tejże sprawy. W tej myśli żąda lewica, ażeby Sejm w tegorocznej sesyi uchwalił zasadnicze postanowienia przyszłej ustawy wyborczej i ustanowił komisję stałą, któraby miała obowiązek na rok przyszły na tle tych zasad, projekt ustawy skodyfikować.

Poseł Stapiński występuje przeciwko stanowisku, jakie w tej sprawie rząd zajmuje. Domaga się, aby sejm uchwalił czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze, nie oglądając się na rząd i grozi, iż jego stronnictwo użyje najostrzejszych regulaminem dozwolonych środków walki, jeżeli jeszcze w tym roku nowej ustawy wyborczej nie uchwali, tak ażeby teraźniejszy sejm koniecznie przestał istnieć już w roku 1910 (komediant).

Poseł Oleśnicki, w imieniu klubu ukraińców również wyraża głębokie niezadowolnienie z deklaracyi rządu, wymienia zasady, na jakich powinna reforma wyborcza opierać się według życzeń ukraińców, którzy główną przywiązują do tego wagę, ażeby z góry ustanowioną została proporcya ilości mandatów ruskich w przyszłym sejmie w stosunku do ilości mandatów polskich.

Poseł Starzyński w imieniu stronnictw konserwatywnych stwierdza, iż prawica sejmowa zupełnie szczerze zgadza się na reformę wyborczą w interesie przywrócenia spokoju w kraju i normalnej pracy w sejmie. Prawica gotowa jest do ustępstw, któreby legalnie uwzględniły uwprawnione życzenia wszystkich warstw ludności, bez krzywdy dla kogokolwiek, i jest przygotowaną do tego, iż w takim razie przyszedłoby jej w niejednym względzie ponieść ofiarę dla dobra ogólnego z dotychczasowego jej stanu posiadania. Nie pozwoili jednak prawica, ażeby ją teroryzo-

wano pogroźkami. Przystąpi ona z całą gotowością do rzeczowych rozpraw — ale ma prawo wymagać tego, ażeby inne stronnictwa sejmowe, nie wojując podejrzeniami lub pogroźkami, do załatwienia tej trudnej kwestyi przystąpiły.

Przewodniczący pōs. dr. Głabiński zaznacza konieczność kompromisu.

Marszałek Badeni także stwierdza przedewszystkiem, iż taka sprawa, jak reforma ustawy wyborczej, od której cała przyszłość kraju zależy, żadną miarą nie da się przeprowadzić inaczej jak tylko kompromisowo. Wszystkie stronnictwa muszą być na to przygotowane, że z przyszłej ordynacyi wyborczej żadne z nich nie będzie zadowolone, bo wszystkie będą zniewolone do ustępstw, i to znacznych dla niemiłych im kierunków. Ale trudna rada — inaczej do rezultatu dojść niepodobna. Można tym stronnictwom, które godzą się na stanowisko rządu, uczynić zarzut iż chronią się pod parasol rządowy. Lecz równem prawem możnaby także powiedzieć znów o tych, którzy doradzają, ażeby ignorować rząd i uchwalić ustawę w jakimś z góry oznaczonym terminie i według tej lub owej doktryny partyjnej, że rozchodzi się im głównie tylko o zaznaczenie swojego partyjnego stanowiska, a że takim doktrynerstwem utracą ustawę, tak, iż jej w ogóle nie będzie, to już im jest obojętnem. Zdaniem p. marszałka przeprowadzenie reformy wyborczej jest możliwem przy teraźniejszym składzie sejmu tylko na podstawie następujących zasad:

1) Kurya powszechna — dla pozbawionych dotychczas prawa głosowania.

2) W pośrodku trzy kurye dotychczasowe: wielka własność ziemska, miasta, i mała własność ziemska z uchyleniem pośredniego głosowania.

3) Jako przeciwwaga kuryi powszechnej trzecie koło wirylistów i reprezentantów rozmaitych społecznie ważnych klas zawodowych.

Według tych zasad roztropnie ustosunkowany rozdział mandatów wywoła wprawdzie w pierwszej chwili niezadowolnienie i protesty wszystkich stronnictw bez wyjątku,

bo wszystkie będą się czuły zawiedzione — w swoich nadziejach i pretensjach, lecz z czasem narzekania umilkną, każdy obliczy się, co dla swojej warstwy, dla swojego stronnictwa uratował — i nastanie spokój w kraju.

Co nie podlega egzekucyi?

Niejednokrotnie zapytywano nas, które rzeczy mogą być zasekwestrowane, a które nie, i słyszeliśmy często uzalania na „fantowników“, że zajęli ruchomości, wyjęte prawem z pod egzekucyi. To zniewoliło nas do przegłównienia § 241. odnośnej ustawy i do podania do publicznej wiadomości, co nie podlega egzekucyi:

1. Części ubrania, łóżka, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, w szczególności zaś piece do opalania i gotowania, o ile te rzeczy są przy gospodarstwie domowem niezbędnymi.

2. Środki spożywcze i materiał opałow, wystarczający dla rodziny egzekwowanego na 14 dni.

3. Krowa dojna, albo 2 kozy, lub też 3 owce, o ile one służą do odżywienia rodziny, tudzież paszę dla nich, wystarczającą aż do następnych zbiorów polnych.

4. Zapomogi w naturaliach, otrzymywane wskutek głodu i drożyzny, panującej w tej okolicy.

5. Przyzwoite ubranie, książki i rzeczy, używane do pełnienia służby i zawodu dla urzędników, nauczycieli, duchownych, adwokatów i notaryuszy, lekarzy i artystów, wreszcie wojskowych.

6. Przyrządy i środki potrzebne do wykonywania służby dla rzemieślników, robotników ręcznych i fabrycznych, także akuszerok.

7. U osób, których płace są od egzekucyi ustawowo lub przez przywilej uwolnione, ta kwota, która potrzebną jest do wyżywienia rodziny od dnia egzekucyi aż do najbliższej wypłaty.

8. Gotówka otrzymana tytułem zapomogi lub zaliczki w razie głodu i nędzy.

9. Sprzęty i naczynia, tudzież towar, potrzebny do prowadzenia apteki; jednak może być tutaj zaprowadzony przymusowy zarząd i nadzór apteki.

10. Książki, używane w danej rodzinie do nabożeństwa lub nauki szkolnej.

11. Pierścień ślubny, listy i inne pisma, obrazy członków rodziny, ale bez ram.

12. Ordery i dyplomy honorowe.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki.)

Sejm galicyjski właściwie dotąd nie pożytecznego dla dobra ludu nie zdziałał. Najważniejszą sprawą w obecnej sesji jest uchwalenie nowej ordynacji wyborczej sejmowej. Atoli konserwatywna prawica z rządem krajowym, raczej galicyjsko-austriackim, daje mało ustępstw z dotychczasowego stanu posiadania. Konserwatyści, magnaci i kler nie mogą zrozumieć w jaki sposób się podzielić rządami z stronnictwami ludowymi. Tyle jest pewną rzeczą, że w tej sesji nowej ustawy wyborczej do Sejmu nie uchwalą, a kiedy się to stanie to chyba wiadomo samemu Panu Bogu, bo na prawdę to ani prawica ani lewica tego nie wie.

— Wydział Krajowy przedłożył Sejmowi 10 projektów ustaw, zapewniających wykonanie nowych przedsięwzięć melioracyjnych, a mianowicie:

1) Zabudowanie potoku Leszcz w dorzeczu Dunajca w Maszkowicach, pow. nowosądeckiego, kosztem 128.800 kor., które pokryć mają fundusz krajowy 30 prc., a państwowy fundusz melioracyjny 70 prc. ogólnych kosztów. Roboty mają być wykonane w dwóch latach 1910 i 1911. 2) Zabudowanie potoku Bieżyżanki w gminach Chełmek polski, niemiecki, i Bieżyce polskie i niemieckie pow. nowosądeckiego, kosztem 183 tys. kor., przy udziale 30 prc. kraju i 70 prc. państwowego funduszu melioracyjnego. Roboty wykonane być mają w ciągu trzech lat 1910 do 1912 r. 3) Za-

budowanie potoków Sudoł i Gródek pod Grybowem kosztem 245 tys. kor. Wydatki mają być pokryte w tym samym stosunku procentowym, a wykonane w ciągu lat czterech poczynawszy od roku 1910. 4) Regulacja rzeki Bugu od ujścia Raty do granicy państwa w Utwówku kosztem 1 mil. 840 tys. kor., w ciągu lat trzynastu poczynawszy od r. 1911. 5) Regulacja potoku Białego Stoku, dopływu rzeki Bugu, kosztem 1 mil. 970 tys. kor. w ciągu lat 10. 6) Regulacja potoku Siwki pod Kałuszem kosztem 3 mil. 200 tys. koron w ciągu lat 7. — 7) Regulacja rzeki Jasiołki w powiatach jasielskim i krośnieńskim kosztem 3,100.000 kor. przy udziale 40% zasiłku kraju i 60% państwa. Roboty mają być wykonane w ciągu lat 15, poczynawszy od r. 1911. 8) Obwałowanie prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bielan w powiatach krakowskim, i chrzanowskim kosztem 9 milionów kor. przy 40% zasiłku kraju, 50% państwa i 10% datku konkurencyjnym powiatów. Ten ostatni datek ma być tymczasowo pokryty z funduszu krajowego, a zwrócony krajowi w 20 równych ratach rocznych po skończeniu budowy. Roboty mają być wykonane w 20 latach, poczynawszy od r. 1910. 9) Obwałowanie prawego brzegu Wisły od ujścia Przemszy do Bodzowa w powiatach wielickim, wadowickim i bialskim kosztem 11 mil. 200 tys. K przy 50% udziale państwa, 40% kraju i 10% interesowanych powiatów. Datek powiatów ma być spłacony krajowi w 20 ratach rocznych po ukończeniu budowy. 10. Obwałowanie prawego brzegu Wisły od ujścia potoku Dankówki do ujścia Przemszy w pow. bialskim, kosztem 1 mil. 160 tys. kor. przy udziale 50% państwa, 40% kraju i 10% powiatu. Roboty mają być wykonane w ciągu lat pięciu — poczynawszy od roku 1910.

Nareszcie Wydział krajowy przedłożył Sejmowi kwestyę nagłą obwałowania Wisły w powiecie bialskim, chrzanowskim i krakowskim. Zwracamy uwagę, że przy 10. projekcie „obwałowania prawego brzegu Wisły w powiecie bialskim” sprawa nie cierpi zwłoki, bo Prusy już dawno swoje brzegi obwałowały i zabezpieczyli tak zna-

komiecie, że tylko drugi potop Noego za-
lałby grunta po stronie pruskiej, podczas
kiedy najmniejszy wylew Wisły sprawia po
stronie galicyjskiej nieobliczalne straty w
gruntach i płonach, na jakie narażeni są
nasi włościanie. Sejm, posłowie ludowi,
powinni koniecznie 5 letni przeciąg skrócić
i wyznaczyć termin najdłuższy do *dwóch lat*.

— Po wyborach sejmowych do Sejmu ślą-
skiego rozegrała się na dobre walka i
sprzeczka pomiędzy gazetami. Szczególniej
upadek posła do Rady państwa ks. Lon-
dzina w okręgu bielskim jest dostatecznym
tematem do walki gazet. Niektóre z
nich zwłaszcza socyaldemokratyczne i organ
ludowców śląskich „Głos ludu śląskiego”
zamieszczają wprost bezczelne artykuły,
zarzucając stronnictwom narodowym zdradę
sprawy polskiej na Śląsku austriackim.
Tymczasem właśnie ludowcy z p. Friedlem
bałamucili i szli na rękę Kołodziejowcom
w powiecie bielskim.

Kłęska w okręgu bielskim nie zniechę-
ciła narodowców, lecz owszem ospałych
odkneęła z snu gnuśności, a gorliwych stron-
ników pobudziła do tem energiczniejszej
pracy narodowej na niwie śląskiej. Polacy
śląscy wyczekują od „Koła polskiego” wy-
datniejszej obrony i pomocy, gdyż w prze-
ciwnym razie byłiby zmuszeni oglądać się
za jakim mocniejszym i stalszym sprzymie-
rzeńcem i przyjacielem. Piękne słówka tak
ministra „Rodaka”, jak i Koła polskiego nie
pomogą Polakom na Śląsku, lecz tylko
energiczna i celowa praca zdoła ukrócić
rozpanoszoną butę germańską.

Z pod Prusaka. Sprawiedli-
wość pruska. Parlament niemiecki,
uchwalając rządowi niem. 500 milionów
nowych podatków rocznie, wyznaczył rów-
nież 4 mil. marek na odszkodowanie tych
robotników i robotnic, zajętych w przemyśle
tabacznym, którzy wskutek powiększenia
cła (nowego podatku) na tabakę utracą
zarobek i nie znajdą innej pracy. Rząd
zobowiązał się wypłacać tym poszkodowa-
nym zapomogę, dochodzącą do $\frac{3}{4}$ części
dziennego zarobku, jaki mieli dawniej i to
przez 2 lata, nadto miał im dostarczyć ta-
kiego samego zarobku przy robotach pu-

blicznych. Takie zobowiązania dał rząd
niem. parlamentowi. Ale jak zwyczajnie,
Prusacy nigdy słowa nie dotrzymywali, tak
też i w tym wypadku najświeższym okazali
się godnymi potomkami swych przodków-
krzyżaków. Oto co donoszą gazety
poznzańskie:

„U nas zwłaszcza w przemyśle papie-
rośniczym, a więc tabacznym, mnóstwo
robotnic i robotników z powodu nowego
opodatkowania, poniesie znaczne szkody,
wielu już straciło i jeszcze setki straci chleb
stąd wnioski o odszkodowanie do zarządu
celnego zaczęły napływać obficie. Nadmie-
niamy, że wnioski te, dzięki biuram porady
prawnej „Związku katolickich Towarzystw
robotników” i „Związku katol. Tow. kobiet”,
były zrobione należycie i zaopatrzone w
świadczenia odnośnych fabryk papierosów.”

„Ale co się dzieje? Oto główny urząd
celny w Poznaniu wnioski oddala. Pismo
odmowne, brzmi w tłumaczeniu:

Poznań, 13 września 1909.

„Na pismo z dnia 6. b. m.

Robotnicy przemysłu papierośniczego,
jak to także rozstrzygnęła tutejsza naddy-
rekcyja celna, nie mają udziału w wsparciu,
wynikającym z artykułu II. a prawa o
zmianie opodatkowania tabaki. Załączone
dwie prośby proszę zwrócić wnioskoda-
wcom.

W zast. Rohr.”

Ponieważ się tu rozchodzi o robotni-
ków Polaków, więc rząd odmawia wspar-
cia, tłumacząc uchwałę parlamentu na swój
sposób, że przemysł papierośniczy nie jest
przemysłem tabacznym (tytoniowym) i tylko
robotnicy, pracujący w przemyśle tabacz-
nym mają prawo do odszkodowania. (Wedle
tej recepty rządu niem. nie ma więc w
papierosach pruskich tabaki (tytoniu) tylko
chyba śmiecie.)

Królestwo polskie. Warszawa.
Onegdaj odbyły się prawyborby w Królestwie
polskiem do Rady państwa. Prezesem wy-
borów na członków Rady państwa jest
ks. Włodzimierz Światopełk-Czetwertyński,
który powiadomił wyborców, iż zebranie
wyborcze odbędzie się w Warszawie dnia
5. października.

Sprawy i głosy ludu.

O wrastającej nędzy „ludowych rzesz“.

Tyle się ciągle pisze i mówi o „nędzy galicyjskiej“, że już uchodzi prawie za pewnik niezaprzeczony, iż: Galicya jest krajem najbiedniejszym, że tu nie ma innych ludzi tylko same: „dziady i nędzarze!“

Jako drugi pewnik ogłoszono, że: „tej nędzy galicyjskiego chłopai robotnika jedynymi sprawcami są „stańczy“, czyli panowie szlachcice“ — którzy o niczem innem nie myślą, tylko jakby wyzyskać i skrzywdzić biednego rolnika i robotnika.

Nie przeczymy bynajmniej, że w Galicyi jest wiele ubóstwa, nie przeczymy także i temu, że część winy za ten stan rzeczy spada na tych, którzy rządili w kraju.

Musimy jednak napiętnować jako przesadne i kłamliwe zdanie, jakoby Galicya była zbiorowiskiem samych „nędzarzy“ i jakoby „jedynymi“ sprawcami nędzy byli szlachcice, którzy się spiknęli na to, aby lud doprowadzić do nędzy.

Niema bowiem takiego kraju na ziemi, w którymby nie było biednych, a nawet nędzarzy — a tej biedy i nędzy powodem są różne przyczyny.

Słowo Chrystusa: „Ubogich zawsze mieć będziecie“ prawdzi się od 20 wieków — i zapewne prawdziwym będzie do końca świata.

Jedno jednakże jest na naszych czasach smutnem i zatrważającym, że biednych jest **za dużo!**

Biedni byli zawsze, ale było ich w stosunku do reszty społeczeństwa tyle, że można było: zaradzić biedzie — nakarmić głodnych, okryć nagich i dać przytułek bezdomnym i czyniło to publiczne i prywatne miłosierdzie.

Bieda i nędza była dawniej wyjątkiem, a zamożność innych warstw ludności była taką, że gdy każdy dał „częstkę“ z tego co miał, bo bez swego uszczerbku, dopomógł do usunięcia biedy.

W dzisiejszych czasach jest inaczej. Bieda nie jest wyjątkiem — lecz bieda rozszerza się na „tysiące“ ludności! Szerzy się tak zwany:

„pauperyzm mas“.

To znaczy w biedę popadają rzesze ludności, które nie mając pracy, nie mają chleba i nie mają dachu nad głową!

Takich bezdomnych i głodnych z dnia na dzień przybywa tysiące — i to nie w Galicyi — lecz właśnie w tych krajach, które się u nas sławi jako: „bogate“ i „idące na czele, cywilizacji i kultury!“

Za najbogatszy kraj państwo w świecie poczytywaną bywa Anglia. Otóż właściwie w tej Anglii pauperyzm, czyli nędza, mas ludności rośnie w taki straszny sposób, że parlament angielski ustanowił osobną komisję dla zbadania przyczyn wrastającej nędzy rzesz ludowych i dla obmyślenia środków zaradzenia tej nędzy.

Komisja ta, po trzech latach pracy ukończyła swoje badania. Szesnaście grubych tomów, oprócz których ma się jeszcze ukazać 35, zawierają materiały w tej sprawie. Prezes komisji, lord Jerzy Hamilton, w raporcie swym podał cały szereg środków koniecznych do zastosowania dla zwalczania pauperyzmu. Dochodzi on do przekonania, że system udzielania pomocy jedynie za pośrednictwem komitetów miejscowych jest wadliwy i radzi założenie centralnego biura wsparcia publicznego, wskazuje na konieczność reformy oświaty publicznej, gdyż obecna pobudza młodzież do porzucania warsztatów i do szukania zajęcia w biurach i kancelaryach. Dalej doradza założenie kolonii dla niepoprawnych próżniaków, którzy obecnie wypełniają domy pracy (workhouse), oraz giełdy pracy (Labour-Exchange) i t. p., wreszcie kończy raport następującymi słowami: „Żaden naród, chociaż nawet bardzo bogaty, nie może zachować swego stanowiska ani w razie wojny, ani wobec konkurencji międzynarodowej, jeżeli wciąż martwy ciężar nędzy hamuje jego ruchy, nie może on również utrzymać swego

panowania poza morzami, jeżeli znaczna część jego ludności stoi niżej w cywilizacji i oświacie, niż te ludy, którym ma przewodniczyć w cywilizacji“.

Rzeczywiście wyniki badań komisji są przygnębiające. Według tamże zamieszczonych danych w Anglii znajduje się 959 tys. 848 pobierających wsparcie. Liczba biednych, zmuszonych pobierać wsparcie stałe, wynosi 830 tys. 156, waryatów zaś 114 tys. 869 (!!). Obliczono, że w Anglii na 37, a w Walii na 32 mieszkańców jedna osoba zmuszona jest stale lub czasowo pobierać wsparcie z kasy gmin lub państwa.

Nic dziwnego, że społeczeństwo angielskie wielce jest wzburzone tem sprawozdaniem. Poruszyła się Izba lordów, a Biskup Londynu powiedział do ks. Devonshire: „Jeżeli sprawozdanie komisji o pauperyzmie nie napęlni nas wstydem, to nie wiem, czy jeszcze zdolni jesteśmy do wstydu“. Tu należy przypomnieć, że Mgr Bourne, Arcybiskup Westminsteru, jeszcze dawniej zwracał uwagę, że pauperyzm oraz ogromne różnice majątków, jakie się w ostatnich czasach rozpowszechniły, znaczną część ludności rzuciły w objęcia socjalizmu.

* * *

Jeżeli w „bogatej“ Anglii tyle jest „nędzy“, to przekonajmy się najpierw, że w Galicyi nie jest jeszcze najgorzej. A powtóre zastanówmy się i nad tem, że wzrost fabryk i przemysłu nie przynosi jeszcze powszechnej pomyślności, lecz trzeba innych szukać środków przeciw zubożeniu mas.

List emigranta z obczyzny.

Niech b. p. Jezus Chr.! Kochani Bracia Czytelnicy! Odzywam się po raz pierwszy tu z obczyzny z bolem serca. Jaki jest tu los naszych polskich rodaków! Każdy musi pracować. Od starszego do najmłodszego. Ale na co ta praca wychodzi, to pożał się Boże! Mówi polskie przysłowie: „Koni robi za diabła, a chłop za konia!“ Ale czy ta praca wyjdzie wszystkim na pożytek? Nigdy w świecie! Weźmy przykład ze star-

szego, co mu minęło już pół wieku, co zostawił w starym kraju żonę i parę drobnych dzieci. Żona niema może i raz barszczu z dziećmi napić się na dzień, a jej mąż pracuje bez miłosierdzia boskiego. Pot mu oczy zalewa, a z paznokci się krew puszcza. Myślicie bracia, że on zarobi parę talarków i oszczędzi tym swoim sierotom, co cierpią głód i chłód. Niestety, znajdzie się dużo takich, co oszczędzają angielskim szynkarzom. Bo jak przyjdzie dzień niedzielny, to mówi, że „będzie spoczywać!“ I jak zacznie nad kieliszkiem i piwem spoczywać w sobotę wieczorem, to skończy w poniedziałek rano! Kochani bracia, jak taki człowiek wygląda? Gorszy jak nieboskie stworzenie! A co się tyczy młodzieży, to nie do opisanie ile jej tu ginie marnie! Bo tu się nie boi ojca, matki, ani Pana Boga. Niejeden ojciec, matka, wysyła syna lub córkę tu na obczyznę, ostatnią krowinę sprzedaje, składa grosz do grosza, ażeby tego synalka uszczęśliwić lub dziewuchę. Ale jak ci się z ócz wymknie, to miasz tyle pociechy z niego, coś go widział. Dużo młodzieży tutejszej polskiej, to tak się tu bawi, jakby on był jaki książę Jędrzej Lubomirski! Ojciec jego w domu czeka i spodziewa się, że mu jego synalek przyśle choć na tabakę lub na paczkę tytoniu. Ale synalek tego nie ma na myśli. Wolijechać parę mil za Cichago na jakie wycieczki i tam sobie postawić ćwiartówkę piwa przed sobą i dziewuchę do boku, a muzyka gra mu jak przed ewangelicznym bogaczem. W domu się piwa nie napije, bo to „dla niego nie honor“ za małe pieniądze, bo by go tam nikt nie widział, jakiego on tam „bankiera odgrywa“. Jest tu dużo takich, co za młodu tak robili, i na starość nie mają i na godzinę głowy gdzie zeprzeć. Kochani Bracia, litość bierze nad takim człowiekiem. Nie jednogom się pytał: Kochany przyjacielu, czybyś sobie nie mógł na starość odpocząć, jeno ci trza tak bez miłosierdzia pracować? A on na to odpowiada: „Za młodu się dużo używało, odgrywało się wielkich bankierów, nie piło się dzbankami tylko ćwiartkami, to teraz muszę pracować na siebie i na żonę, boby my mu-

sieli marnie zginąć z głodu. Macie dowód do czego doprowadzi ten przeklęty alkohol. Macie Kochani Bracia dużo przykładów i w starym kraju, jak niejeden odziedziczył spory mająteczek po swoim ojcu, co jego dziadek i pradziadek ten kawalek św. ziemi krwią przepłacili na przeklętej pańszczyźnie, a teraz synalek sprzedaje po skrawku tej św. ziemi na przeklęty alkohol. W końcu dzieje się, że ten jego ulubieniec z pejsami mówi do niego: „Wynoś mi się, bo to już nie twoje!” I z ostatnich czterech węglów go wygania! I gdzie się podzieje? Póki się może ruszyć, to idzie gdzieś do dworu choć do byczków, a jak przy byczkach mu się uprzykrzy, to bierze berło do ręki i idzie sekwestrować na stare gościniec. Nas biednych Polaków nieoświeconych jednaki los spotyka w nowym i starym kraju, gdy który utopi sumienie w alkoholu. Pozdrawiam Księdza Redaktora i wszystkich Czytelników, a proszę wybaczyć mi te proste słowa z żalu napisane nad tymi, co tu marnie giną na dalekiej obczyźnie. — W. R.

* KRONIKA. *

Bielsko-Biała. Wybory do bialskiej Rady powiatowej zostały w zeszłym tygodniu ukończone. Którzy kandydaci wybrani zostali z kuryi włość., pisaliśmy w numerze zeszłym. (Przeszli sami Polacy). — Miasta Oświęcim, Kęty i Wilamowice, wybrały 31 głosami Antoniego Śmieszka z Oświęcimia, Foksa burmistrza z Wilamowic, Lubaczewskiego, radcę sądu kęskiego i Hałatka, cechmistrza szewskiego z Kęt. (Żydzi z Oświęcimia chcieli przeforsować swoich zwolenników, jednakże delegaci z Kęt i Wilamowic pobili większością jednego głosu hałaciarzy oświęcimskich — za co im brawo!) Z kuryi wielkiej własności ziemskiej, wybrano barona Klobusa, dziedzica na Łodygowicach i Buczkowicach i dotychczasowego radcę p. Wysockiego z Polanki wielkiej. Tak więc obóz polski liczy 14 głosów. —

Miasto Biała, wybrała 6 radców: Rudolfa Nahowskiego, Franc. Wenzelisa, Karola Rosta, Karola Ochsniera, Jana Scholza, Dr. Piessnera adwokata — a kurya wielkiego przemysłu także 6: Henryka Fränkla, Teodora Polaka, Henryka Hessa, Emanuela Suttera, Gustawa Linnerta, i Adolfa Gütlera — więc Niemcy będą mieli 12 głosów w Radzie. —

Jakiś hakatysta biada w szmacie niemieckiej „Deutsche Ostschlesische Ztg.“, że Niemcy mogli rozporządzać w Radzie 14 głosami, ale ospałość niem. sprawiła, że oba mandaty z wielkiej własności ziemskiej przypadły Polakom; zalicza wprawdzie barona Klobusa do obozu niem. i pociesza landsmanów swych tem, że tak Niemcy jak Polacy będą mieli po 13 głosów. Zostawmy go w tej błogiej nadziei i miłym upojeniu, bo najbliższa przyszłość pokaże, gdzie pójdzie baron Klobus.

Obecna ordynacya wyborcza do Rady powiatowej jest dla ludności włościańskiej wielce krzywdząca i wymaga reformy, gdyż niepodobna by kilkudziesięciu - tysięczna ludność włościańska wybierała tylko 8 przedstawicieli, a natomiast kilkunastu szwabów, hakatystów bialskich 6. Stopień podatkowy jako podstawa klucza wyborczego jest nieodpowiedni, bo ci najwięcej opodatkowani z Białej, wybierający 6 radnych, bogacą się tylko z krwawicy i potu ludu włościańskiego i robotniczego. Ordynacya niniejsza jest jeszcze w dalszym ciągu dlatego niesprawiedliwą, bo nieuwzględnia zupełnie mas robotniczych, pracujących po fabrykach, cegielniach i przy budowlach, które nie płacą podatków bezpośrednich, ale zato ponosić muszą cały ogrom podatków pośrednich, spożywczych i muszą wogóle opodatkować wszystko co do ust i na siebie włożą. A zatem robotnicy powinni mieć również swoich zastępców tak w Radzie powiatowej, jak i Radzie sejmowej, jak ich mają w Radzie państwa.

Sejm nasz galicyjski, o ile mu rzeczywiście leży na sercu dobro wszystkich stanów ludności, powinien uchwalić sprawiedliwą reformę wyborczą do Rad gminnych, powiatowych i do Sejmu samego, przyznając wszystkim obywatelom równo

prawa obywatelskie i skończyć z metodą pruską, dzielącą lud na klasę pierwszo- i drugorzędną.

— **Kajfaszowa**, dozórczynią domu zamordowanego w lipcu adwokata w Bielesku Dr. Halbreicha, na którą padły silne poszlaki uczestnictwa w mordzie sąd przysięgłych w Cieszynie skazał z powodu braku dowodów tylko za kradzież na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, a od współwiny i współudziału w morderstwie zupełnie ją uwolnił.

Epilepsja i jej zwalczanie stanowiła osobliwy przedmiot szczegółowych, a wysoce ważnych rozpraw międzynarodowego kongresu lekarskiego w Budapeszcie. Jak ważne znaczenie przyznaje się temu przedmiotowi, wynika z tego, że się ukonstytuowała międzynarodowa liga dla zwalczania epilepsji, której środowiskiem jest Budapeszt. Budapeszteński lekarz specjalista Dr. Aleksander B. Szabó już od lat wielu zajmuje się skutecznie badaniem problemu leczenia epilepsji i ażeby swą wypróbowaną już metodę leczenia uczynić dostępną dla cierpiących, udziela chętnie epileptycznym chorym wyjaśnień na ich zapytania.

Obrabowanie. Z Komorowic piszą: W niedzielę dnia 12 września b. r. w szynku na „Krumparku“ płacił Antoni Kucharski dług swój i przy tej sposobności wyjął pieniądze. Widzieli to Bernard Grobler, żyd, syn szynkarza, Ludwik Szczepański i Alojzy Gumiński i wołali: „Mudałku zapłać piwa, bo cię objemy!“ A gdy Kucharski piwa nie kupił, Szczepański z Gumińskim rzucili się na niego, pobili szklaną po głowie i zabrali mu 110 koron i zegarek srebrny z takimże łańcuszkiem. Sprawa w sądzie.

Tran wątrobiany jest z powodu swego nieznosnego zapachu i smaku nie lubiany tak przez dzieci jak i dorosłych. Natomiast znakomita „Scotta emulsja“ cieszy się wielkiem uznaniem i jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Znajdą pracę.

Krajowe Biuro pracy we Lwowie ogłasza dnia 19. września 1909, następujące miejsca wolne:

I. W KRAJU.

1 pisarz gospodarski, wolny od wojska z niższą szkołą roln. 20 — 30 K. miesięcznie, na początek, mieszkanie, opał i światło. Adres: Zarząd dóbr Jabłonów, poczta Suchostaw. 1 kowal na ordynaryę. Adres: Zarząd dóbr Glinna p. Łąka pod Samborem. 2 fernali na ordynaryę. Adres: Zarząd dóbr Glinna p. Łąka pod Samborem. 4 pastuchów do krów na ordynaryę. Adres: Zarząd dóbr Glinna p. Łąka pod Samborem. 25 robotników do kościarni 3 korony dziennie lub więcej bez wiktów także na akord. Mieszkanie można mieć w szopach bezpłatnie. Kasę chorych opłaca Towarzystwo w $\frac{3}{4}$, zaś robotnik w $\frac{1}{4}$. Zaraz! Adres: Fabryka sztucznych nawozów Zniesienie — Lwów. 1 furman na ordynaryę. Adres: Zarząd dóbr Glinna p. Łąka pod Samborem. 1 furman do pary lepszych koni i lżejszych robót gospod. 80—126 K. płatnych półrocznie i całe utrzymanie. Pierwszeństwo pochodzący ze wsi, okolic podgórskich, mający dobre świadectwa co najmniej rocznej służby w dworze, lub u gospodarza. Zwrot kosztów podróży. Adres: Ks. G. Sprys gr. k. proboszcz, Daszówka poczta i kolej Ustrzyki dolne.

Brody: 1 kowal znający się na naprawie żniwiarek, na 6 miesięcy; 1 czeladnik kotlarski; 2 czeladników stelmachowskich; 4 czeladników szewskich, do robót akordowych; 1 parobek do koni cugowych. Adres: Napoleon Gołaszewski w Toustobach; 1 podmaszynista, początkowo 100 — 120 K. miesięcznie; 1 lokaj kawaler, z ubraniem frakowem. Adres: Ksiądz Michał baron Lewartowski proboszcz, Sokal. 1 lokaj kawaler. Adres: Obszar dworski. Łopuszka mała poczta Kańczuga. 2 uczniów do stolarza; 1 uczeń do introligatora; 1 uczeń do szewca.

Gorlice: 300 robotników do robót ziemnych, 2 K. 50 do 4 K. dziennie. Adres: Związek producentów ropy, Drohobycz.

1 dziewczyna do bydła, 72 K. i wikt. 1 kucharka, 14—16 K. i wikt. Adres: Klemensiewicz, Biecz.

Limanowa: 1 karbowy, 140 K., 12 korc. zboża; 1 skotak, 100 K. i 10 korcy zboża; 1 fernal-kawaler, 100 K. i utrzym.; 1 fernal, 120 K. i 9 krc. ordynaryi, zaraz! 1 skotak, zaraz! 1 fernal, 120 kor. i utrzymanie, zaraz! 1 chłopiec do ogrodnika; 1 fernal do wyjazdu i robót w polu, 140 K. i utrzymanie, od 6 stycznia 1910. 1 sztangret-kawaler; 1 gospodyni czeladnia; 2 służące, podkuchenne; 1 pokojowa z praniem i prasowaniem; 1 chłopiec do pomocy kucharzowi.

Drohobycz: 1 zarządca-ekonom. Adres: Karol Mencil, Pawełcze p. Stanisławów; 2 czeladników krawieckich. Adres: Edward Wojdy, Wolanka p. Borysław; 1 furman powozowy, 24—30 K. wikt i mieszkanie; 1 lokaj 16—20 K. i wikt. 1 dozorca.

Nowy-Sącz: 1 fernal 120 — 140 kor. rocznie i ordynarya; 1 parobek starszy do bydła, żonaty, 120 — 140 K. i ordynarya; 1 kucharz rutynowy, kawaler, 30—35 kor. mies. i wikt; 1 parobek-służący do cukierni kawaler, 10 kor. mies. i wikt; 1 kucharka.

Sanok: 6 parobków; 5 dziewczek; 2 furmanów na wikt; 1 kucharka-gospodyni; 2 kucharki do miasta; 2 pokojowe: 1 podkuchenna.

Tłumacz: 1 pastuch, 80 K. i wikt; 1 chłopak kredensowy, 120 kor. 24 kor. chlebowego, 12 kor. na pranie; 1 podkuchenna, starsza kobieta, 80—120 koron utrzymanie i 24 K. chlebowego.

Myślenice: 1 chłopak do koni wyjazdowych, do lat 20; 1 czeladnik kominiarski, rutynowany; 1 czeladnik stolarski, 10 K. tygodniowo, wikt i pranie; 1 kucharka młodsza do małżeństwa bezdzietnego. 1 uczeń do kowala; 1 uczeń do handlu korzennego.

Cieszanów: 1 kucharka (albo też kucharz) na wieś do większego domu, umiejająca dobrze gotować, ubierać półmiski, piec chleb, bułki i ciasta, smarzyć konfitury, kiełbasy i t.p. 30—40 koron mies. i wikt. Kucharz kawaler na tych samych warunkach, żonaty, bezdzietny 30 koron mies. i wikt

i $\frac{1}{2}$ zwykłej ordynaryi dla żony, kucharz z rodziną 20 koron miesięcznie i cała ordynarya dla rodziny. Pierwszeństwo kucharka z b. dobr. świadectwami z długoletniego pobytu na jednym miejscu. Miejsce do objęcia zaraz lub od 1. października. Adr. Jadwiga Gnoińska, Cieszanów; 1 lokaj.

Tarnobrzeg: 1 służący do szpitala krajowego, młody silny, 18 koron i całe utrzymanie.

II. POZA GRANICE KRAJU.

Limanowa: 60 robotników pomocniczych i wozaków do kopalni węgla na Śląsk Górny, do 4 mrk. w akordzie, 2 mrk. 70 dniówka, zaliczka na podróż, zwrot kosztów podróży od granicy. 30 robotników pomocniczych do kopalni węgla w wieku 16—20 lat, 1 korona 50 do 2 K. 40 w akordzie szychta 8-godzinna, wolne mieszkanie, opał, światło i pościel, żywność tania. Koszta podróży w obie strony, tam zaraz, z powrotem po roku pracy.

Zażębienie

z wielu wypadkach otwiera drzwi wszystkim poważniejszym chorobom.

SCOTTA EMULSYA

jednak przeszkadza skutecznie dalszemu ich rozwijaniu się.

Czystość jej części składowych, jej lekkostrawność, jakoteż jej moc ożywcza, zjednały u lekarzy, akuszerów, rodziców i pacjentów, dla emulsyi Scotta najniezawodniejszego środka przeciw wszelkiego rodzaju chorobom piersiowym i gardłanym.

Emulsya SCOTTA

oznaczoną jest wszechstronnie jako niezrównany wzór emulsyi.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Prawdziwa tylko, z tą marką ochronną — rybakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

Dom murowany

8 minut od granicy miasta Bielska, z 4 pomieszkaniami o pokoju i kuchni, nadający się do handlu lub dla ogrodnika jest do sprzedania. Wiadomości bliższych udziela

6—6 **Gotfryd Maissner**
Kamienica 43.

Około 13 morgów pola

15 minut od granicy miasta Bielska przy drodze powiatowej położone, jest tanio do sprzedania. 6—6

Gotfryd Maissner
Kamienica 43.

Dom niedawno wybudowany z 2 izbami, kuchnią i jatką rzeźniczą, oraz 5 morgów dobrego pola sprzedaje z wolnej ręki

3—1 **Michał Zymanek**
w Wilkowicach
5 minut od stacji kolejowej.

Brazylia

Informacyj o tym kraju udziela autor „Przewodnika dla wyjeżdżających do Brazylii” za nadesłaniem marki pocztowej. 6—6

Adresować: **F. B. Zdanowski**
Wien VIII. Laudongasse 57.

Już czas zamawiać szczepy owocowe!

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4-letnie; jedna sztuka 25, 30, 40 centów. Kto potrzebuje, temu się wyszle za pobraniem kolejowem. Jeden może zamawiać dla kilku. Cennik wysyłamy każdemu darmo. 4—1

E. Uklański, zarząd ogrodów,
Olsza dwór p. Kraków.

Potrzebuję zaraz

kilku uczniów do nauki kaflarskiej.

Uczniowie muszą mieć skończonych 14 lat wieku, podróż będą mieć zapłaconą. Zgłoszenia przyjmuje 3—2

Józef Dudek,
majster kaflarski w Bielsku (Rynek).

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowa pomoc używając naszego środka prawnie zastrz. „Zbudź się.” Przy podaniu wieku i płci, porada darmo.

Inst. Aesculap Nr. 416.
32—4 Regensburg w Bawaryi.

Gospodarstwo

w pow. limanowskim, we wsi Jodłowniku 24 morgów pola ornego w tem 3 morgi lasu, budynki gospodarcze i dom mieszkalny nowy, z inwentarzem żywym i martwym oraz z zasiewami — bez żadnego długu pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Kościół — szkoła i pola w miejscu. Wiadomość u właściciela

2—1

Jana Myszy
Jodłownik.

Dwóch uczniów zdrowych,

silnych, od 14 do 16 lat, mających chęć do bednarstwa, przyjmie zaraz do nauki

Józef Pawelek

majster bednarski w Żywcu Nr. 40.

Nauka dobra, gruntowna zapewniona; dobre utrzymanie, nawet mała nagroda wedle umowy. 3—3



Na raty



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobk., Związku urzędników państw. i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników.

☞ Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie. ☞

Uwaga: C. i k. austro-węg. konsulat stwierdził, że firma Singera C-o wyrabia swoje „oryginalne“ maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto więc firma niemiecka, którą „Straż Polska“ zaliczyła do bojkotu.

! Precz z wyrobami obcymi !

Jedyne źródło zakupu fabrykatów swojskich jako to: **Maszyn do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych, oraz form do wyrobu rur betonowych** jest

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna fabryka maszyn i form dla przemysłu

☞ cementowego i betonowego. ☞

Inż. chem. Wincent. Boguckiego
w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement pierwszej jakości wszelkich marek, cementowe farby oszczędnościowe w różnych kolorach, oraz oliwę do smarowania płyt — wszystko po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje reperacye wszelkich systemów maszyn do wyrobu dachówek — oraz form do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.

Interesenci mile widziani w fabryce.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objasnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.

Instytut „SANITAS“

VELBURG, P 14. BAWARYA.

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korezyńskie

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórasza

„pod opieką Najśw. Rodziny“

w Korozynie obok Krosna (Galicja).

na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło zakupna



Tanie pierze!

1 kg szarego darte-
tego pierza 2 K, le-
pszego 2 k 40; pół-
białego 2 k 80; bia-
łego 4 k; białego
puchowatego 5 k,
10 h, 1 kg najprze-
dnieszego, białego jak śnieg, darte-
go 6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k;
białego przedniego 10 k; najprzedniejszego
12 koron.

Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego
lub żółtego nankinu 1 sztuka 180 cm dłu-
gości 116 cm szerok. wraz z 2 poduszkami,
(każda 80 cm. długości 58 cm szerok.) na-
pełnianymi nowem, szarem bardzo trwałem
puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20
k; puchem 24 k; pojedyncze nasypki w sztu-
kach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki
3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od
12 koron począwszy opłatnie. Wymiana do-
zwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie
odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

Benisch Deschenitz Nr. 819 czeski las.

Cennik darmo opłatnie. 50—5

Franciszek Tomiczek

majster murarski

oraz

przedsiębiorca budowniczy

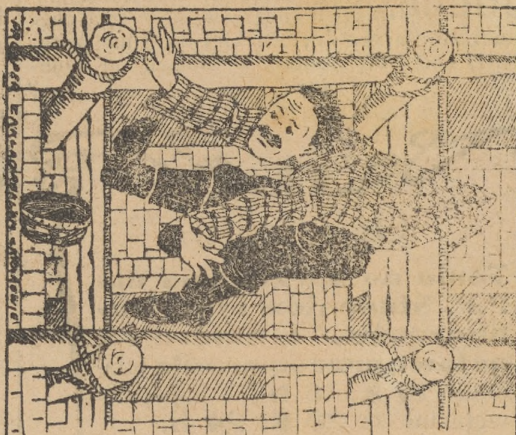
w **Bobrku** pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu biał-
skiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wy-
konania wszelkich planów i kosztorysów na bu-
dynki prywatne i publiczne. Jako fachowiec w za-
wodzie murarskim, oraz moją długoletnią praktyką
gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi
zleceń po cenach umiarkowanych.

c. k. urząd. upow.

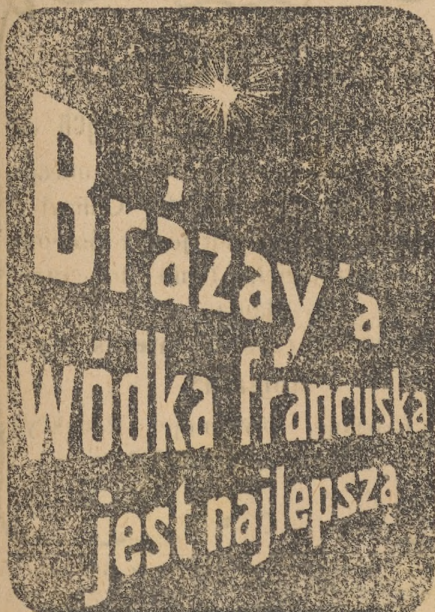
Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. c. i k. ka-
pitana Audytora **Józefa Martusiewicza**
w **Krakowie**, ul. Zwierzyniecka 1. 25.



Życie ucaila

mi siła materia czyli ciał horczyński
kopy sprawadłem z kłami, pod upręta
Swójże w horczynie
Spodaję z ruszowania, na szczy-
cie z nadzyciem się-a ciał jak skóra
nawet się nie przedart
Materie bardzo twarzą, radeby z po-
dugne hręconych mi na ubrania zimo-
we i letnie dla mężczyzn i chłopców nad-
zwyczaj tania.
Gdy się łowić nie podob, chętnie
wymieniam lub zwracam pieniądze.
Proszę napisać po prośbie i cennik
horę wysyłam darmo i franko.
Antoni Barul
1 kralna pod opieką Sw. Józefa
w **Korczyne** (Galicya)



Ogłoszenie.

Zarząd szkoły w Branicach poczta Pleszów wysyła szczepy jabłonie 1 — 2—3 letnie po 20 hal., 32 hal., i 48 h., grusze 1—2—3 letnie po 28., halerzy 40 hal, 60 hal., truskawki 100 sztuk 1 K. cebulki białej lilii po 30 halerzy. Silne roje dobrze zaopatrzone do zimowli po 20 K. Uprasza się o podanie dokładnego adresu ost. stacyi kolejowej i poczty, a wrznie zapytania o dołączenie marki lub korespondentki.

L. Urbański
nauczyciel.

5—2

Chłopca, syna porządnych, chrześcijańskich rodziców, który ma chęć do nauki siodlarsko - rymarskiej przyjmie zaraz **EDWARD DROBIK**, siodlarz w Bielsku, ul. kolejowa. 2—2

Ogłoszenie.

Tanio do sprzedania dla P.P. Studentów i P.T. Publiczności. 1. Koldra i 2 gotowe prześcieradła lnia- ne za 16 K. 18 h., a najlepsze wełniane za 20 K. 24 h.

Tudzież 1 siennik gotowy, 6 ręczników, 6 chusteczek do nosa 12 koron. Wszystko opłatnie.

Tkálnia Antoniego Baruła
Pod opieką św. Józefa
w Korczyni Galicya.

20—5

Nowe książki.

Marczewski, Samouczek rachunkowy, czyli gruntowna nauka rachunków oraz geometrii 2 wyd. z przes. 4 K. 40 h. — **Reussner**, Samouczek polsko - niemiecki z przesyłką 2 K. 85 h. — **Reussner**, Samouczek polsko-angielski z przes. 2 K. 75 h. — **Klas**, Słowniczek polsko-niemiecki i niemiecko-polski z przesyłką 3 K. 55 h. — **Rosenberg**, Elektrotechnika z przesyłką 7 K. 80 h. — **Haubner**, Weterynerya czyli największy podręcznik o leczeniu bydła 8 koron 72 halerzy — **Adwokat ludowy**, z przesyłką 2 K. 75 h. — **Sienkiewicz**, Dokąd idziesz Panie? z przesyłką 1 K. 55 h. — **Żywot Jezusa Chrystusa i Boga - Rodzicy Maryi**, wydanie wielkie, bogato illustrowane w 24 zeszytach po 70 h. z przesyłką, Przedpłata na 8 zeszytów 5 K. 35 h. — **Kobieta lekarką domową** 24 K. — **Obszerne cenniki** na książki religijne, lekarskie, prawnicze, rolnicze itd. wysyłamy na żądanie *bezpłatnie*.

Adres: Kubaczka & Lang,
5—5 księgarnia w Białej (Galicya).

Skład trumien

i przyborów pogrzebowych

w większem, przemysłowem mieście powiatowem w zachodniej Galicyi w doskonałym położeniu jest z powodu śmierci właściciela tanio do sprzedania.

„Bardzo korzystny interes dla stolarza“.

Zgłoszenie przyjmuje Redakcja „Wieńca-Pszczółki“.